

Hodowca gołębi rasowych, drobiu i królików

Biuletyn OZHDI w Bielsku-Białej
20 [marzec – kwiecień] (2013)



Spis treści:

- ♦ Andrzej Liwczak, *Klub Hodowców Gołębi Wysokolotnych i Akrobatycznych*, 3;
- ♦ Kazimierz Majer, *Internationaler Starwitzer Club e. V – informacja*, 4;
- ♦ Manfred Uglorz, *Antwerpski wystawowy*, 5-6;
- ♦ Karol Jasienica, *Brodawczak staropolski*, 6-8;
- ♦ Manfred Uglorz, *Saksoński polny jednokolorowy*, 8-9;
- ♦ MKU, *Brakla*, 10-11;
- ♦ MKU, *Uwagi i do przemyślenia*, 11-12;
- ♦ *Odnaczenia*, 12;
- ♦ Tomasz Klimczak, *Problem z katarem u gołębi*, 13;
- ♦ MKU, *Indiany...*, 13-15;
- ♦ *Króliki*, 16;
- ♦ *Ciekawostki z wystaw*, 17-18;
- ♦ *Książki*, 19;
- ♦ *Polskie rasy gołębi w filumenistyce*, 20;
- ♦ *Lista hodowców gołębi OZHDI w Bielsku-Białej*, 21.



© – Okręgowy Związek Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku- Białej

Skład i opracowanie tekstów: Manfred Uglorz (Karol Jasienica)

Redakcja nie odpowiada za nadesłane teksty

**Zarząd Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku
– Białej**

Andrzej Liwczak – prezes
Kazimierz Stachura – wiceprezes
Kazimierz Majer – skarbnik
Jan Furtacz – sekretarz
Grzegorz Koraczyński – członek

Zarząd Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Andrzej Liwczak; zastępca przewodniczącego: Kazimierz Majer;
sekretarz: Jan Furtacz; skarbnik: Kazimierz Frać; członek zarządu: Robert Turała

Zarząd Sekcji Królików w Bielsku-Białej

Przewodniczący: Kazimierz Stachura; zastępca przewodniczącego: Grzegorz Koraczyński;
sekretarz: Elżbieta Kubies; skarbnik: Piotr Marszałek; członek zarządu: Marian Błachut

Adresy do korespondencji:

Andrzej Liwczak: email: andrzej.liwczak@interia.pl; Kazimierz Majer: email: KAZ2006@interia.pl; Stachura
Kazimierz: tel.502253976 , 33/8215701



Jeśli interesujesz się hodowlą gołębi rasowych, drobiu ozdobnego i królików, to zostań członkiem

**Okręgowego Związku Hodowców Drobego Inwentarza w Bielsku-Białej
– Sekcja Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego lub Sekcja Królików.**

Zebrania członków Sekcji Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego odbywają się w drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 10 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388.

Zebrania Sekcji Królików odbywają się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10 w Bielsku-Białej (Wapienica), ul. Cieszyńska 388.

Klub Hodowców Gołębi Wysokolotnych i Akrobatycznych

Ogłoszenie i zaproszenie

Informacje w skrócie dla zainteresowanych

1. Klub Hodowców Gołębi Wysokolotnych i Akrobatycznych działa w strukturach Polskiego Związku HGRiDI

2. KHGWIA został zawiązany przy Dolnośląskim Stowarzyszeniu Hodowców Gołębi Rasowych i Drobno Inwentarza we Wrocławiu. Na zebraniu założycielskim, 27.01. 2013 roku podczas Wystawy Krajowej w Kielcach uchwalono zasady i regulaminy lotów konkursowych oraz powołano Zarząd Klubu.

3. Skład Zarządu KHGWIA:

- ♦ Przewodniczący Andrzej Liwczak – OZHDI Bielsko-Biała, tel. 668 317 123;
- ♦ W-ce przewodniczący. Andrzej Wojciechowski – DSHGRiDI Wrocław, tel. 509 507 384;
- ♦ Sekretarz Antoni Oruba – DSHGRiDI Wrocław, tel. 602 504 582;
- ♦ Kierownik Lotów Mieczysław Sroka – OZHDI Bielsko-Biała, tel. 501 505 233;
- ♦ Członek zarządu Andrzej Niemczuk – SHGRiDO Zamość, tel. 662 450 790;
- ♦ Członek zarządu Michał Czuba – KZHGR Kraków, tel. 608 668 505;
- ♦ Członek zarządu Jan Furtacz – OZHDI Bielsko-Biała, tel. 519 705 841.

4. Klub ma na celu zrzeszanie hodowców i miłośników gołębi ras wysokolotnych i akrobatycznych, a przede wszystkim propagowanie umiejętności lotowych gołębi tych ras, poprzez organizowanie lotów konkursowych i publikowanie najlepszych wyników.

5. Klub stwarza też możliwość prezentowania dorobku swoich członków na wystawach lokalnych, regionalnych, krajowych i zagranicznych w ramach Federacji Europejskiej (EE).

6. Klub ma zasięg ogólnopolski. Może do niego należeć każdy hodowca, pod warunkiem, że jest już zrzeszony, albo zapisze się do dowolnej organizacji, należącej do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobno Inwentarza.

7. Do Klubu mogą należeć **również hodowcy zagraniczni**, zrzeszeni w organizacjach Federacji Europejskiej.

Kontakt: andrzej.liwczak@interia.pl; tel. 668 317 123

* * *

Hodowcy OZHDI w Bielsku-Białej, należący już do Klubu

Budzyński Aleksander – zamojskie, roztoczańskie wysokolotne, wysokolotne budapeszteńskie, bije bakijskie;

Furtacz Jan – zamojskie, roztoczańskie wysokolotne, wysokolotne budapeszteńskie, rollery z Birmingham;

Gdak Mirosław – zamojskie, roztoczańskie wysokolotne;

Liwczak Andrzej – zamojskie, roztoczańskie wysokolotne, wysokolotne, budapeszteńskie, serbskie wysokolotne, tipplery angielskie;

Sroka Mieczysław – zamojskie, roztoczańskie wysokolotne, kłajpedzkie wysokolotne, wysokolotne budapeszteńskie.

Internationaler Starwitzer Club e. V



Informacja

dokona „ strażnik rasy” kol. Hartmut Schulz i i połączone będzie z pokazem zdjęć gołębi z ostatnich wystaw, a w szczególności z II europejskiej wystawy garłacza górnośląskiego koroniastego. W tym miejscu pragnę przypomnieć, że III europejska wystawa garłacza górnośląskiego koroniastego odbędzie się w Poznaniu w dniach od 9 do 10 listopada 2013 roku przy Ogólnopolskiej Wystawie Gołębi Młodych. W programie wystawy w Poznaniu przewidziany jest również pokaz młodych gołębi z rocznika 2013 i wybór trzech najlepszych.

W dniu 8 czerwca, to jest w sobotę po obradach w Karpaczu przewidziano po godz. 14⁰⁰ wycieczkę na Śnieżkę, najwyższy szczyt w Karkonoszach, a wieczorem grilowanie przy muzyce (zespół regionalny Karkonosze). Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.starwitzer.eu – okólnik 1/2013.

Kazimierz Majer

Klub Garłacza Górnośląskiego Koroniastego (Internationaler Starwitzer Club e. V.) organizuje w dniach od 7 do czerwca 2013 roku w Karpaczu doroczne spotkanie członków klubu oraz wszystkich zainteresowanych hodowlą garłacza górnośląskiego koroniastego. Spotkanie odbędzie się w Hotelu Vivaldi (ul. Olimpijska 4, 58-540 Karpacz). Tematem spotkania będą sprawy organizacyjne, związane z działalnością klubu oraz omówione zostaną kierunki rozwoju tej starej i pięknej śląskiej rasy gołębi. Omówienia

Widoki z Karpacza



Antwerpski wystawowy

(EE 26) Show Antwerp, Show Antwerp, Show Antwerp



Pochodzenie

Wbrew nazwie antwerpski wystawowy nie pochodzi z Antwerpii (Belgia), lecz z Anglii. W 60-tych latach XIX wieku został wyhodowany przez miłośników gołębi w Anglii na bazie antwerpskiego gołębia pocztowego, przez skrzyżowanie go z indianami i mewkami angielskimi. Relatywnie cieszy się mniejszą popularnością, aniżeli inne angielskie rasy wystawowych pocztowych, jak show homer, exhibition homer i angielski szlachetny wystawowy.

Opis budowy

Antwerpski wystawowy jest gołębiem o mocnym korpusie i wyprostowanej postawie. Długie więc muszą być plecy i zdecydowanie szerokie w ramionach. Podobnie pierś powinna być szeroka i dobrze zaokrąglona. Na niej spoczywa stosunkowo mocna i krótka szyja (spuścizna po indianach). Wadą jest krótki lub za wąski korpus.

Charakterystyczna jest jajowata budowa głowy. Począwszy od krótkiego mocnego, tępo zakończonego dzioba, linia czoła, ciemienia i potylicy ma kształt łuku, bez jakichkolwiek załamań. Tył głowy powinien być dość szeroki, dlatego patrząc z góry, linie po obu stronach głowy, począwszy od małych, delikatnych wosków w formie serca, biegną bez jakichkolwiek załamań w kierunku karku. Czym bliżej końca głowy, linie te oddalają się od siebie, a więc tworzą ostry klin.

Spiczasty dziób, za wąską i kanciastą głowę zaliczany jest do dużych wad.

Oczy antwerpskich wystawowych wskazują na dużą żywotność rasy. Powinny być koloru od pomarańczowego do czerwonego, zaś wąska brew

zależna jest od barwy upierzenia. Brwi przy dziobie powinny być nieco szersze.

Linia średniej długości ogona jest przedłużeniem opadających w kierunku podłoża pleców. Sterówki w ogonie powinny być zdecydowanie szerokie. Na ogonie delikatnie spoczywają szerokie i przylegające do korpusu skrzydła. Nogi antwerpskich wystawowych są stosunkowo krótkie, o dobrze umięśnionych udach i szeroko rozstawionych palcach. Wadą są za wysokie lub nieco obrośnięte piórami nogi. Także wadą są lotki w kształcie szabel, a więc nieco wygięte.



Fot. Z. Jakubanis

Kolory i rysunek

Antwerpskie gołębie wystawowe odziedziczyły kolory po gołębiach pocztowych i angielskich barbach (indianach). Uznane są następujące kolory upierzenia: biały, czarny, czerwony, żółty, brązowy, niebieski z czarnymi i bez pasów, ciemny, czerwony i żółty dominujący, płowe w kolorze niebieskim, brązowym, czerwonym i żółtym, podobnie w tych kolorach z grochowym rysunkiem na skrzydłach. Znane są szeki we wszystkich kolorach, tygrysie zaś w kolorze czarnym, czekoladowym (dun), brązowym, niebieskim, czerwonym i żółtym.

Wzorzec antwerpskiego wystawowego wymaga, aby kolory były czyste, pasy na skrzydłach wyraźne, a rysunek na skrzydłach u grochowych równomiernie rozłożony. Rysunek u szeków i tygrysi powinien być możliwie wyraźny i zachowana powinna być proporcja barw.

Uwagi dotyczące hodowli

Hodowla antwerpskich wystawowych nie jest tak łatwa jak innych wystawowych gołębi, pochodzenia angielskiego, a to ze względu na dość mocno skrócony dziób. Potrafią jednak wykarcić swoje młode, jeśli dostarczy się im odpowiednie ziarno.

Obecnie antwerpskie wystawowe hoduje się głównie w wolierach. Zatraciły one już dawno dobrą

orientację w terenie. W pobliżu gołębnika fruują jednak dość żwawo i gotowe są nawet zerować na polach. Prawie zawsze odnajdują drogę do gołębnika.

Obrączka nr 11

Manfred Uglorz

Brodawczak staropolski



Pochodzenie

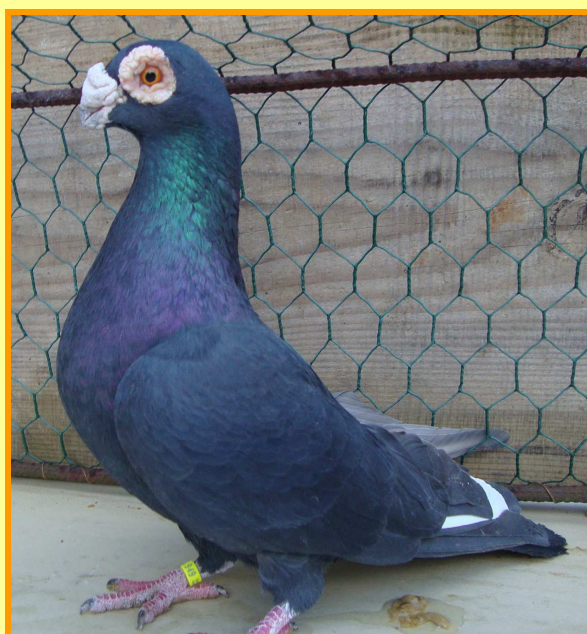
Brodawczak staropolski dotychczas nie został uznany jako rasa, a niewątpliwie zasługuje na uznanie, tym bardziej, że gołębie należące do tej rasy hodowane są w Polsce od dawna, są pięknie zbudowane i jest kilku hodowców tej niezbyt często spotykanej rasy. Wielu hodowców nie hoduje przedstawicieli tej rasy tylko dlatego, że nie mogą być oceniane na wystawach.

Nie wiadomo gdzie został wyhodowany, prawdopodobnie w rejonie Gór Świętokrzyskich, głównie koło Iwańska, Bogorii, Staszowa i Buska Zdroju. Silnie rozwinięte brwi i brodawki wskazują, że może to być lokalna odmiana indiańska dawnego typu. Nie może nas mylić jasna brew, wszak np. w niektórych hodowlach indiańska na Śląsku po II wojnie światowej można było spotkać pojedyncze sztuki o cielistej brwi. Krew brodawczaka staropolskiego, zwanego świętokrzyskim buldogiem, płynie z całą pewnością między innymi w brodawczaku ostrowieckim.

Podczas II wojny światowej brodawczaki świętokrzyskie zostały prawie całkowicie wytepione, jednakże dzięki pracy hodowlanej Henryka Olszewskiego, Tadeusza Krzemińskiego, Stanisława Jaśko

oraz Antoniego Świeckiego zagościły w gołębnikach kilku miłośników tej rasy. Pan Henryk Olszewski za uratowanie staropolskiego brodawczaka otrzymał odznaczenie.

Opis budowy



Brodawczak staropolski jest gołębiem nieco większym niż średniej wielkości, o proporcjonalnej, mocnej budowie, wyraźnie krępy, pewnie stojący na mocnych, szeroko rozstawionych nogach.

Głowa brodawczaka staropolskiego jest duża, o szerokim czole, ukośnie opadającym w dół i tylko nieco spłaszczonym ciemieniu. Duże oczy w zależności od barwy upierzenia są koloru od perłowego do krwisto-pomarańczowego. Prawdziwą ozdobą brodawczaka staropolskiego są bardzo dobrze rozwinięte, szerokie, 3 lub 4 rzędowe, brodawkowate, biało przypudrowane brwi. U gołębi starszych wystają ponad linię głowy i nie powinny być zbieżne. Podobnie włoski koloru szaro-cielistego są bardzo duże i szerokie, u gołębi starszych pofałdowane. Na dolnej połowie dzioba występują trzy brodawki:

dwie boczne i duża środkowa. Dziób jest mniej niż średniej długości tępo zakończony, mocny i szeroki. Górna i dolna część dzioba powinny być równej grubości.



Średniej długości, niezbyt gruba szyja, wychodzi z szerokiej i dobrze umięśnionej, zaokrąglonej piersi. Tym samym grzbiet musi być szeroki, szczególnie w ramionach. Podobnie nieupierzone nogi są średniej długości, mocne i szeroko rozstawione. Piękna dodają brodawczakom staropolskim dobrze przylegające do tułowia skrzydła, o długich, szerokich i sprężystych lotkach. Spoczywają one na ogonie, nie mogą się z sobą krzyżować i sięgać końca dobrze zwanego ogona.

Dużymi błędami w budowie są: słaba budowa, długi i cienki dziób, brew wąska i nierówna, koloru różowego lub czerwona, woskówki małe i słabo rozwinięte, zaróżowione, cienka i długa szyja, wąska, słabo umięśniona i zapadnięta pierś, krzyżujące się skrzydła, równe z ogonem, noszone poniżej ogona, wysokie i słabe nogi.

Kolory i rysunek

Staropolski brodawczak występuje w tych kolorach, w jakich występowały i jeszcze występują u indiana angielskiego. Podobieństwo pomiędzy tymi brodawczakami jest dość wyraźne, co nie oznacza, że nie ma między nimi różnic. Przede wszystkim u angielskiego indiana (barba) brwi są czerwone, zaś u brodawczaka staropolskiego – jak zostało już wyżej powiedziane – białe, lub lekko zaróżowione. Dziób nie jest także tak tępy jak u angielskich barbów.

Brodawczaki staropolskie występują w kolorze czarnym, białym, czerwonym, żółtym, czerwono-czekoladowym (dun) oraz niebieskim. Znane są też pstre (szeki) we wszystkich kolorach. Szczególnie

pięknie prezentują się w kombinacji biało-czarnej. Rysunek u pstrych powinien być w miarę możliwości równomiernie rozmieszczony. U pasiastych pasy muszą być równomiernie rozmieszczone, u niebieskich czarne, u płowych, niebieskopłowych i czerwono-czekoladowych zgodne z kolorem. U niebieskich z pasami i u grochowych na ogonie występuje ciemny pas, obrzeżony na końcu jaśniejszym kolorem.

Wszystkie kolory u brodawczaka staropolskiego powinny być czyste i nasyczone. Trudności występują w otrzymaniu czystej barwy czerwonej.

Uwagi dotyczące hodowli



Hodowla brodawczaków staropolskich nie należy do trudnych, co nie oznacza, że przy ich hodowli nie występują trudności. Przede wszystkim brodawczakom staropolskim brodawki na dziobie oraz brwi rosną przez całe życie. Mogą więc u wieloletnich brodawczaków być już tak duże, że sprawiają trudności w pobieraniu pokarmu. Właściwie staropolskie brodawczaki same wychowują swoje młode. Najlepiej starsze gołębie kojarzyć w pary z młodszymi.

Brodawczaki staropolskie są gołębiami spokojnymi, łatwo dającymi się oswoić. Według A. Świeckiego zachowały dobry zmysł orientacji i potrafią – jeśli są oblatane – powrócić do macierzystego gołębnika z dalszej odległości.

Ostatnio, w celu przekształcenia i „ulepszenia” brodawczaków podkarpackich, wprowadza się do nich krew staropolskich brodawczaków. Zmienia się w ten sposób ich postawę i budowę głowy. Głowa staje się przez to szersza i bardziej zaokrąglona, a kość potyliczna, która powinna być lekko zaznaczona, w ogóle przestaje być niewidoczna. Tym samym jednak wiele prezentowanych na wystawach brodawczaków podkarpackich wyraźnie odbiega od obowiązującego wzorca.

Czy jest to dobra droga? Wzorcowy podkarpacki brodawczak ma swoje zalety i warto go zachować takim, jaki go opisuje wzorzec.

Obrączka nr 9.

Prezentowane gołębie należą do p. W. Kurasza.

Fot. W Kurasz

Karol Jasienica

Saksoński polny kolorowy

(EE 475) Sächsische Feldfarbentaube, Biset de couleur de Saxe, Saxon Field Pigeon



Pochodzenie

Saksoński polny kolorowy pochodzi z Saksonii (Niemcy) i należy do dość dużej grupy saksońskich gołębi, które sklasyfikowano jako barwne. Jego budowa jest charakterystyczna dla wszystkich gołębi, wyhodowanych w Saksonii. Łączy ich podobna postawa, piękna sylwetka, przede wszystkim posiadanie dużych łapci na nogach. Niemiecki, a za nim polski wzorzec podaje, że także mieszkańcy Turynii mają duży wkład w powstanie tej rasy.

Źródła podają, że saksońskie kolorowe znane były już na terenie Saksonii bardzo dawno, dlatego ich historia powstania nie jest dobrze znana.

Opis budowy

Saksoński polny kolorowy jest gołębiem – jak nazywa wskazuje – typu polnego, mocnym, o niskiej postawie, łapciastym, gładkogłowym lub z koronką.

Saksoński kolorowy posiada, jak wszystkie saksońskie gołębie grupy V, zaokrągloną głowę, jednak nieco wydłużoną, z dość dobrze wysklepionym czołem. Występuje w dwóch odmianach: gładkogłowej oraz z szeroką i gęstą koronką, zakończoną rozetami. Wokół niezbyt wielkich, pomarańczowych oczu występują wąskie brwi, w zależności od ubarwienia ciemne oraz od jasnych do czerwonych. Woskówki zaś są delikatne i białoprzypudrowane.

Dziób musi być średniej długości, w kolorze zależnym od barwy upierzenia i zgodny z kolorem brwi: czarny u niebieskich i czarnych, u jasno niebieskich ciemny, u czerwonych i żółtych jasny, u grochowych czerwono-płowych oraz grochowych żółtopłowych koloru rogowego, u izabelowatych jasno rogowy. U odmiany czerwonej dopuszczalny jest ciemniejszy nalot na dziobie.

Głowa osadzona jest na średnio długiej, pełnej i rozszerzającej się w kierunku ramion szyi łączącej się z szeroką, dobrze wysklepioną, nieco wysuniętą do przodu piersią.

Korpus saksońskich kolorowych jest dość mocny, o długich plecach, szerokich szczególnie w ramionach. Także szerokie skrzydła, przykrywające z boku plecy, sprawiają wrażenie, że w wypadku saksońskich kolorowych mamy do czynienia ze stosunkowo dużym i masywnym gołębiem. Wrażenie to pogłębiają dość duży zwarty ogon i nisko osadzone nogi, obficie obrośnięte piórami. Łapcie u saksońskich polnych są więc szerokie, pióra w nich dobrze rozłożone. Tzw. pióra sępie muszą być długie i mocne.



Czarny biało-łuskowaty

Błędami w budowie są: słaby korpus, mocno opadająca lub za wysoka postawa, wąska pierś, wąska lub krzywa koronka, za krótkie łapcie, głównie z wyraźnymi lukami.

Kolory i rysunek

Saksońskie polne kolorowe występują w następujących odmianach barwnych zawsze z białymi pasami lub biało łuskowate: czarnej, czerwonej, niebieskiej, jasnoniebieskiej oraz izabelowate z białymi pasami.

Izabelowate powinny być w równomiernym i delikatnym kolorze, a białe pasy wyraźnie widoczne.

Kolor **czarny, czerwony i żółty** musi być czysty i lśniący, pasy zaś możliwie długie, wąskie i biegnące przez całe skrzydła, a u łuskowatych, łuski czyste, możliwie równe. Czarne łuskowate występują bez lub z rysunkiem zięby.

U gołębi **niebieskich** białe pasy muszą być od strony lotek z wąskim, czarnym obrzeżeniem, zaś u łuskowatych niebieskich łuski muszą być z wąskim czarnym obramowaniem.

Jasnoniebieskie występują w równomiernym jasnoniebieskim odcieniu, tylko szyja u nich jest z matowym nalotem z połyskiem w kolorze zieleni, lotki i łapcie zaś z jaśniejszym nalotem. Łuski są bez obrzeżenia (dopuszcza się delikatne szare obrzeżenie).



Czerwony fuks

W Łużycach Górnych wyhodowano grochowe czerwonopłowe i grochowe żółtopłowe, które mają jaśniejsze lotki, ogon i łapcie. Grochowatość powinna być możliwie duża, a u ciemno grochowych możliwe są małe jaśniejsze zakończenia piór. Szyja powinna być z metalicznym połyskiem. Czerwone grochowe na terenie Łużyc nazywa się fuksami, czyli lisami.

Błędami w kolorze są: ciemno rogowy dziób u czerwonych i żółtych, za krótkie, za szerokie, mocno

ząbkowane, rdzawe i pokryte drobnymi ciemnymi punktami pasy, białe pióra obok odbytu, białe plecy, księżyc na piersiach, dostrzegalna sitowatość na lotkach, łapciach, ogonie lub klinie, białe lub brakujące sterówki, nieostre, nierównomiernie rozłożone kolory u czarnych, czerwonych i żółtych, ponadto z niebieskim nalotem, za jasny lub za ciemny, nierównomiernie rozłożony kolor u niebieskich, u jasno niebieskich oraz izabelowatych za ciemne oraz nierównomiernie rozłożony kolor, u jasno niebieskich za jasny, zbyt mączasty kolor.

Z powyższego widać, że wymagania w rysunku i kolorze są dość duże.

Uwagi dotycząc hodowli



Czarny z białymi pasami

Hodowla saksońskich polnych jednobarwnych jest stosunkowo łatwa. Same wychowują swoje potomstwo. Potrzebują przestronnych boksów i dość dużych misek lęgowych. Ważne jest, aby miały właściwe miejsca do spoczynku, szczególnie w czasie pierzenia i przygotowania do wystawy. Ważne jest także, aby młodym nałożyć dość wcześnie obrączki.

Przy selekcji należy brać pod uwagę głównie postawę, budowę głowy z koronką, czystość kolorów i wymagania dotyczące pasów.

Obrączki nr 11.

Zdjęcia autora.

Manfred Uglorz



Brakla



www.ogrodyraju.pl

Historia rasy

Pochodzenie brakli jest nie do końca znane. Pierwsze wzmianki o nich pochodzą z 1416 roku. Wtedy były hodowane w Holandii w regionie Nedeerbrakel, skąd prawdopodobnie pochodzą. Inne źródła podają, że pochodzą od bardzo starej belgijskiej kury wiejskiej, hodowanej już w VI wieku.

W przeszłości występowały różne odmiany tej rasy. Spokrewnione są z kurami fryzyjskimi, a nawet częściowo z hamburskimi.

Niemieccy hodowcy od 1895 roku rozpoczęli wprowadzać własny typ kury rasy brakli. Początkowo hodowano dwa typy, cięższy i lżejszy. Około 1925 roku połączono oba typy. Współczesny niemiecki typ jest najbardziej znany i rozpowszechniony w Europie. Brakle hodowane są prawie we wszystkich krajach europejskich. Spotyka się je nawet na regionalnych wystawach.

Charakterystyka rasy

Jest to dostojna, krzepka, pełna wigoru, atrakcyjna rasa typu wiejskiego, o średnio wysokiej postawie, z dość wysoko noszonym ogonem, o bogatym, cętkowanym upierzeniu, o żywym temperamencie.

Sylwetka koguta wpisuje się w dość podłużny prostokąt. Pierś u kury nieco niżej noszona.

Charakterystyka użyteczności

Brakle są stale w ruchu, chętnie żerują na wybiegu, który powinien być dość obszerny i dość wysoko ogrodzony. Z dużą łatwością potrafią przefrunąć nawet dość wysokie ogrodzenie.

Kogut stale obserwuje otoczenie i jest bardzo czujny. Czasem może być agresywny. Kura znosi rocznie około 180 jaj o wadze 55 gramów, koloru białego.

Waga koguta wynosi od 2000 do 2750 gramów, kury od 1750 do 2250 gramów.

Opis budowy

Głowa brakli jest więcej niż średniej wielkości, szeroka i lekko spłaszczona. **Grzebień** jest pojedynczy, średniej wielkości, nieco grubej struktury, z od 5 do 6 ząbkami. Błazka grzebienia sięga karku, lecz się go nie dotyka. U kury może opadać na bok. Również **zausznicze** są średniej wielkości, niebiesko-białe. Zausznice u kury bardziej niebieskie niż u koguta.

Dzwonki powinny być więcej niż średniej wielkości, a policzki pokryte drobnymi piórkami. Wymagany jest ciemno brązowy kolor **oczu**, jednakże oczy czarne i czarne powieki nie są uważane za błąd.

Dziób u brakli powinien być umiarkowanie mocny, niebieski, koniec zaś jasno rogowy.



www.huehnerwelt.de

U koguta **tułów** jest mocny, w kształcie prostokąta o zaokrąglonych kształtach, ramiona zaś szerokie, a plecy nieco opadające. U kury plecy noszone nieco bardziej poziomo niż u koguta, **brzuch** kury jest wyraźnie bardziej pełny.

W **ogonie** koguta znajdują się bardzo okazałe, szerokie i długie sierpowki, zaś u kury ogon jest zdecydowanie szeroki. Zarówno przez koguta, jak i kurę noszony jest dość wysoko.

Brakle mają niezbyt widoczne, ale mocne **uda**. **Skoki** powinny być u nich średniej długości, łupkowo-niebieskiego koloru, ale **pazurki** białe.

Odmiany barwne



Fot. Z. Jakubanis

Brakle występują w następujących odmianach barwnych: prążkowana czarno-złocista, prążkowana czarno-srebrzysta, prążkowana biało-żółta. Najczęściej hodowane są czarno-złociste.

Forma miniaturowa wyhodowana została w Niemczech.

Waga koguta od 800 do 900 gramów, kury – od 700 do 800 gramów.

Nieśność roczna wynosi około 120 jaj o wadze 35 gramów.

MKU

Uwagi i do przemyślenia

Wiele organizacji narodowych, zrzeszających hodowców gołębi, drobiu i królików zgłasza do Europejskiej Federacji rasy, które są znane tylko hodowcom danego kraju, czasem jedynie małego regionu. Uznawane zostają w swojej ojczyźnie za dobro kulturowe, podlegają ochronie i wszystko się czyni, aby nie zniknęły z gołębników, kurników i stajenek dla królików. Narodowe związki dbają o to, aby pokazywane były nie tylko na wystawach lokalnych i krajowych, ale także międzynarodowych. Ostatnia wystawa międzynarodowa w Lipsku była tego przykładem. Można było na niej zobaczyć między innymi gołębie, które dotychczas nie były pokazywane na większych wystawach. Podobnie było w grupie innych zwierząt. Niektóre z nich budziły zachwyt u zwiedzających.

Mamy wśród naszych, polskich ras gołębi i drobiu prawdziwe „perły”, które dzięki niektórym hodowcom zostały zachowane dla przyszłych pokoleń. Niektóre jednak mogą zniknąć z naszych wolier i podwórek, jeśli nie wykorzenimy z nas zazdrości, lokalnych interesów itp. Powinno nam zależeć na tym, aby jak najprędzej zgłoszone zostały do Europejskiej Federacji niektóre już uznane rasy, np. białka polska, śląski tarczowy itp, a także zostały uznane rasy, których uznania hodowcy nie mogą się doczekać. Oczywiście nie można się domagać uznania ras i odmian, które są niczym innym, jak tylko odrzutami z wysoko postawionych hodowli. Chodzi

o rasy o stabilnym eksterierze, wyraźnie różniące się przynajmniej trzema cechami od rasy podobnej.

Piękne hasła i słowa się nie liczą, liczą się czyny. Podziękowanie należy się tym, którzy pomimo licznych trudności, podejmują trudne wyzwania.

W 2012 roku w wykazie ras uznanych w Federacji Europejskiej dokonano kilka zmian. Do listy dopisanych zostało szereg ras, które zostały zgłoszone przez narodowe Związki. Jednakże najistotniejszą zmianą jest przeniesienie śląskiej barwnogłówki z grupy V do grupy I. Na liście w miejsce indiańskie znalazł się indyjski typ niemiecki oraz indyjski angielski (barb). W związku z powyższym należy niezwłocznie wydać nowe wzorce wyżej wymienionych ras i nie dokonywać oceny indyjskich według jednego wzorca. Indyjski angielski otrzymał nr 102, niemiecki 103. Na wzorcu polskim należy dokonać zmiany. Zamiast EE 102 powinno teraz być EE 103. Wzorec indiański w naszym zbiorze jest wzorcem indiańskiego typu niemieckiego.

Przeglądając katalogi wystaw, można zauważyć, że w niektórych żywe zwierzęta nazywa się ekspozatami. Zaniechajmy tej praktyki, wszak ekspozaty to przedmioty martwe, na wystawach zaś nasze gołębie, kury i króliki są żywe, a ich zdrowie i pięk-

no cieszy nasze oko. Nazywanie żywych zwierząt eksponatami oburza ekologów, wielu hodowców i miłośników zwierząt.

Niektórzy ludzie z upodobaniem lubią się spierać między sobą, dowodząc, że ta, czy inna rasa jest pochodzenia polskiego. Niech tak będzie, chociaż takie spory nic nie wnoszą do podniesienia poziomu hodowli. Jednakże niezrozumiała jest praktyka pi-

sania w niektórych katalogach i publikacjach nazwy ras dużymi literami. Czyżbyśmy chcieli się spierać o pochodzenie niektórych ras, a w praktyce przyjmowali zasady pisowni obowiązujące np. w języku niemieckim? Przeglądając stare katalogi i biuletyny, musimy stwierdzić, że takiej praktyki w nich nie spotykamy.

Przypomnijmy sobie lekcje gramatyki polskiej ze szkoły podstawowej!

MKU

Odznaczenia

Na Ogólnopolskiej Wystawie Gołębi Rasowych, Drobiu i Królików odznaczeni zostali członkowie OZHDI w Bielsku-Białej: **Srebrna Odznaka:** Brzozowski Leonard, Gluza Czesław, Liwczak Andrzej; **Brazowa Odznaka:** Matuszyński Czesław, Nowak Zygmunt, Sroka Mieczysław.

Niektórzy nasi hodowcy odebrali odznaczenia na ostatnim zebraniu OZHDI w Bielsku Białej (10.3.2013 roku).



Problemy z kataru u gołębi

Pamiętajmy że katar u gołębi jest chorobą polietiologiczną, czyli wywołuje ją wiele czynników. Czynniki te można podzielić na pierwotne (wywołujące chorobę) i wtórne (wikłające zakażenie). Również warunki śro-

dowiskowe, takie jak zapylenie, przeciągi, amoniak mają wpływ na zachorowanie gołębi.

Do czynników pierwotnych zaliczamy Herpeswirusa gołębiego PiHV, Chlamydie, Mykoplazmy i Pasteurelle, jako czynniki wikłające możemy wymienić

bakterie *Escherichia coli*, *Enterococcus* spp., *Streptococcus* spp., *Staphylococcus* spp.

Profilaktykę i leczenie przedstawia następująca tabela:

Czynnik etiologiczny	Profilaktyka swoista	Leczenie przyczynowe
Herpesvirus	Colinak NH, Pharmavac columbi 2	Brak
<i>Mycoplasma</i> spp.	Mycosalmovir	Antybiotyki z grupy makrolidów, chinoliny, aminoglikozydów, fenikoli, tetracykliny przez 7 do 10 dni
<i>Pasteurella</i> spp.	Brak	7 do 10 dniowa antybiotykoterapia
Chlamydia	Brak	Doksycyklina przez 14 do 21 dni

Objawy w każdym z przypadków są bardzo podobne, dodatkowo w jednym stadzie obok siebie występować może kilka czynników pierwotnych. Jedynie obecność Chlamydii charakteryzuje się tym, że poza

katarem duża część gołębi cierpi na jednostronne zapalenie spojówek.

lek. wet. Tomasz Klimczak

Indiany...

W 2012 roku na liście ras uznanych w Europejskiej Federacji, zrzeszających narodowe organizacje hodowców gołębi, drobiu, królików i świnek morskich, pojawiła się nowa rasa indiana (EE 102 – Indianer, Barb Anglais, Barb). Obok niego występuje dawno zarejestrowany indian, który teraz został nazwany niemieckim indianem (EE103 – Deutsche Indianer, Indien type Allemand, German Barb). Wywołało to u niektórych hodowców, a przypuszczać należy także sędziów, zdziwienie, a nawet konsternację. Czy są dwie rasy indianów? Otóż nie tylko dwie, ale więcej, niektóre nie są dotąd zgłoszone, inne nazywają się zgoła inaczej, nie mają w swojej nazwie słowa *indian*. Pewne światło na problem rzuci sięgnięcie do historii indiana.

Nieco historii

Ojczyzna indiana nie jest dokładnie znana. Być może, że znane były indiany na dworze wielkiego mogola w Indiach, Akbara (1556 – 1605), wielkiego miłośnika gołębi. Ojczyzną indiańców – przypuszcza się – jest jednak Azja Mniejsza. Stąd dostały się one do Północnej Afryki i były hodowane przez Berberów. Z kolei do Zachodniej Europy dotarły one po podbiciu w VIII wieku części Półwyspu Iberyjskiego przez machometan. Tu, nazywani przez Europejczyków Maurami, nie tylko pozostawili ślad w kulturze, głównie w architekturze, ale także w gołębiarstwie. Znany jest w zachodniej Europie piękny hiszpański brodawczak czerwonoobrewy, który jest niczym innym, jak odmianą indiana przekształconego berberyjczyka.

Głównie berberyjskie indiany dostały się do zachodniej Europy przez Cypr. Ale przywieźli je też żeglarze holenderscy do swojej ojczyzny. Stąd roz-

powszechniły się na teren Niemiec i Anglii, czego ślad mamy w angielskiej nazwie indiana – barb. Początkowo więc nazywano indiany gołębiami cypryjskimi, lub berberyjskimi. Nazwa indian powstała nieco później.

Ale indiany również przywędrowały w czasie świetności imperium otomańskiego do wschodniej i środkowej Europy przez Bałkany i ukraińskie stepy, dlatego indian indianowi nierówny. Obecny wzorzec jest wzorcem indiana typu niemieckiego, ale obok indiana typu niemieckiego w Polsce występują inne typy indianów, mniej lub bardziej zbliżonych do niemieckiego, lub angielskiego. Czy na podstawie obowiązującego wzorca można oceniać wszystkie indiany występujące w Polsce, w tym także te, które są wyraźnie indianami typu angielskiego? Jest to problem nie tylko w polskim gołębiarstwie. Podobny spotykamy w Czechach. Hodowane są tam indiany mocno zbliżone do barba angielskiego, a najnowszy wzorzec jest raczej tłumaczeniem niemieckiego.

Droga do normalizacji

Uznanie dwóch typów indianów, jest pierwszym krokiem do normalizacji. Niezbędną rzeczą jest napisanie wzorca angielskiego indiana (barba). Ale to wydaje się stosunkowo proste. Problem jest znacznie głębszy. Na wystawach – jak zostało już powiedziane – widzimy różne typy indianów. Ponad trzydzieści lat temu na Śląsku hodowano indiany, które jednak nie były angielskimi indianami ani też niemieckimi. Może była to jakaś pozostałość po dawnym saksońskim indianie, którego krew płynie w wielu innych rasach, nawet lotnych. Wśród tych indianów spotykało się gołębie o bardzo jasnych

brwiach, takich jak u staropolskiego brodawczaka, który może być pewną, nieco przekształconą odmianą indianów, które dotarły do nas z Turcji. Gdzieś w Europie są hodowane indiany czubate, które wydają się być potomkami gołębi cypryjskich.

Anglicy uszlachetnili przywiezione z Holandii do Anglii indiany. W Niemczech na przełomie XIX i XX wieku hodowano indiany, które przypominały indiany angielskie, a z którymi był i są ciągle kłopoty. Są to gołębie, jak mówią hodowcy, przerasowane. Posiadają bardzo szeroką głowę i bardzo krótki dziób, w dodatku z bardzo dużymi brodawkami. Nie potrafią więc one wychować swoich młodych. Mamki są niezbędne. I nie każde długodziobe gołębie nadają się na mamki dla angielskich barbów.

Na początku XX wieku Niemcy powiedzieli: koniec z taką hodowlą. Nieco wcześniej uczynili to Francuzi. W Niemczech sięgnięto do dużych indianów hodowanych we Francji i wytyczono nowy kierunek hodowli indianów. I tak powstał nowy typ, typ indiańska niemieckiego. Niemieckie indiany są stosunkowo duże, o nieco podniesionej postawie, o średniej długości dziobie. Potrafią one bez większego problemu wychować swoje potomstwo. A więc mamy od 2012 roku na liście ras uznanych w EE dwa typy indianów, a może więcej, jeśli weźmie się pod uwagę hiszpańskiego brodawczaka czerwobrewego.

Ostatnio na śląskich wystawach spotyka się indiany typu niemieckiego, lub przybliżone do nich. Powstaje jednak pytanie, co z indianami, które nie są ani w pełni angielskimi barbami, ani niemieckimi indianami, a które kochają ich hodowcy. Są także piękne i można się nimi zachwycać.

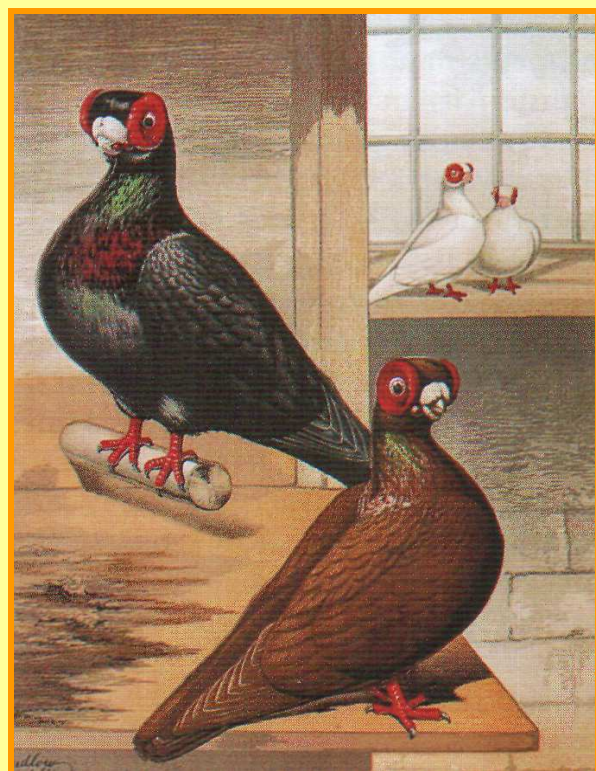
Możliwości są dwie. Hodowcy indianów typu niemieckiego mają tylko jeden problem – jak wprowadzić więcej nowej krwi z Niemiec, aby nie doszło do degeneracji ich ptaków. Hodowcy innych indianów powinni się spotkać i zastanowić nad dalszą drogą. Postawić sobie pytanie, czy ich gołębie mieszczą się we wzorcu angielskiego barba, czy nie oraz ewentualnie w jakim kierunku powinna iść dalsza selekcja. Niepowetowaną stratą byłaby rezygnacja z dalszej hodowli indianów typu angielskiego. Zresztą konieczne jest także wytyczenie wyraźnej drogi w hodowli brodawczaków staropolskiego i podkarpackiego. Mieszanie krwi tych dwóch ras jest bezsensownym eksperymentem, bowiem obie rasy mają wiele zalet.

(Wybór nowszej literatury na temat indiańska): Marks H., *Huhn-, Struktur- und Warzentauben*, Wittenberg 1980; Lahme U., *75 Jahre Indianerzucht*, Geflügel Börse, 6(1995) 8-10; Müller E. (Hrsg.), *Alles über Rassentauben - Huhntauben, Warzentauben, Kröpfer*, Bd. 3, Reutlingen 2001; Schmidt H., *Warzentauben und Bagdetten*, Reutlingen 2006).

Typ niemiecki



Typ angielski





Fot. M. Uglorz

Hodowca i fot. W. Kurasz

Króliki

W dniach 9 – 10 marca 2013 br. w Lublinie odbyła się ostatnia w tym sezonie IX Lokalna Wystawa Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego, która była zorganizowana w ramach Wystawy Zoologicznej ZOOPARK w Targach Lublin. Prezentujemy kilka zdjęć królików z tej wystawy.



Fot. Z. Jakubanis

Ciekawostki z wystaw



Bij afgański

Grupa IX

Pochodzi z Afganistanu.

Gołąb dobrze latający, o normalnej, poziomej postawie i budowie, podłużnej budowy, z szeroką pierśią i stosunkowo niski.

Istnieje odmiana, u której jedno skrzydło jest kolorowe, drugie białe (Tjap).

Tekst: M. Uglorz

Fot. Z. Jakubanis (wykonano w Lipsku 2012)



Mewka bułgarska

(EE 727) **Bulgarisches Schildmövchen, Cravaté Bulgare, Bulgarian Shield Owl**

Grupa VIII

Pochodzi z Bułgarii i jest hodowana w wielu regionach kraju. Pierwotną jej ojczyzną była Persja i Azja Mniejsza.

Jest to mewka o dumnej i nieco wydłużonej postawie, o stosunkowo krótkich nogach, tarczowa, bez ozdób na głowie.

Tekst: M. Uglorz

Fot. Z. Jakubanis (wykonano w Lipsku 2012)



Węgierski pocztowy wystawowy

(EE 36) **Ungarische Schönheitsbriefftaube Voyageur Hongrois Hungarian Beauty Homer**

Grupa I

Pochodzi z południowo-wschodnie Węgier, przede wszystkim z okolic miasta Gyula i Oroshaza.

Jest to imponujący gołąb, dobrze umięśniony, mocnej budowy, z podniesioną pierśią, o mocnych nogach. Korpus większy i dłuższy niż u gołębia pocztowego. Wysokość 37 – 40cm.

Tekst: M. Uglorz

Fot. Z. Jakubanis (wykonano w Lipsku 2012)



Fot. Z. Jakubanis

Paweł Marcinkiewicz z Championem Europy 2012 (barwnogłówka królewiecka) z Lipska 2012 roku

Zdjęcie wykonane na wystawie ZOOPARK 2013 w Lublinie.

Fot. Z. Jakubanis

Co to jest za rasa?

W Lipsku (2012) na wystawie w wolierze wystawione zostały gołębie w trzech odmianach barwnych, należących do jednej rasy. Na wolierach nie została umieszczona żadna informacja, dotycząca rasy i pochodzenia gołębi. Także w katalogu brak jakiegokolwiek informacji.

Gołębi te – wydaje się – należą do grupy I – uformowane.

Jeśli ktoś z Czytelników zna odpowiedź na powyższe pytanie – prosimy o odpowiedź.



Książki

Zdzisław Jakubanis, *Album gołębi rasowych*, Lublin 2013

ALBUM GOŁĘBI RASOWYCH

ALBUM GOŁĘBI RASOWYCH

Album zawiera 1336 zdjęć gołębi 443 ras hodowanych w Polsce i innych krajach europejskich. Wiele z tych ras nie było do tej pory prezentowanych na wystawach w Polsce.

www.golebie.wombat.fc.pl

sprzedaż wysyłkowa

W styczniu br. ukazała się książka o gołębiach rasowych w formie albumu, która wypełnia lukę na rynku w tej kategorii publikacji. "Album Gołębi Rasowych" autorstwa Zdzisława Jakubanisa przedstawia zdjęcia różnych ras gołębi w Polsce i w Europie, które do tej pory w większości były nieznane miłośnikom i hodowcom gołębi rasowych.

Więcej informacji o książce i sposobach jej nabycia znajduje się na stronie:

www.golebie.wombat.fc.pl

Kontakt z autorem– mailowy:

niwela@gazeta.pl

– telefoniczny: 81/742 07 29

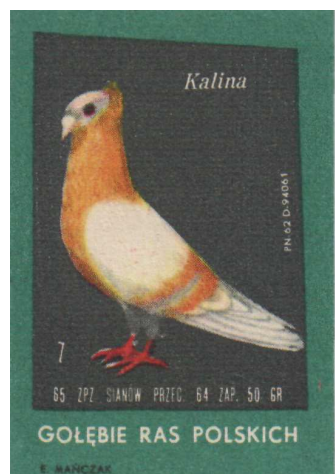
lub 724 791 240

Redakcja



Polskie rasy gołębi w filumenistyce

Filumenistyka jest dziedziną hobbystycznej pasji, która zajmuje się zbiorami etykiet zapalczanych oraz historią niecenienia i użytkowania ognia. Polscy filumeniści są zrzeszeni razem z filatelistami w Polskim Związku Filatelistów. W Bystrzycy Kłodzkiej znajduje się jedno z niewielu na świecie muzeum filumenistyczne.



Zbiór udostępnił
Stanisław Ciecierski
z Wapienicy

Lista hodowców gołębi OZHDI w Bielsku-Białej

(niepełna)

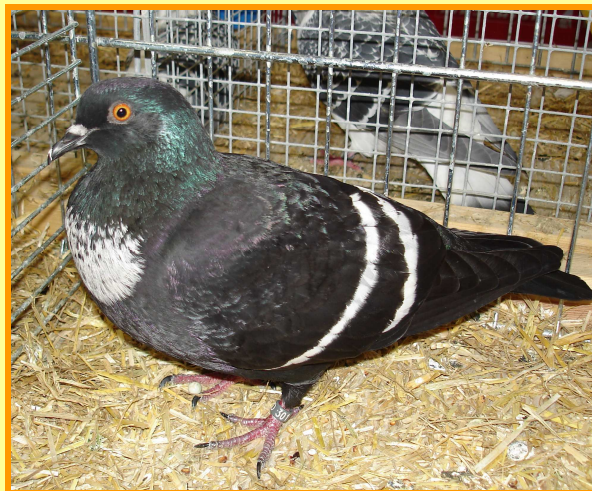
- **Brańka Tomasz** – (501-068-430) czajki saksońskie, pawiki, saksońskie tarczowe, jaskółki turyńskie, wywrotki wschodniopruskie, zakonniczki niemieckie,
- **Brzozowski Leonard** (tel. 608-216-516) – brodawczaki polskie.
- **Budzyński Aleksander** (607-516-544) – zamojskie.
- **Czader Edward** (33 8-172-459 – skowronki norymberskie, szpaki, gołębie chińskie, turyńskie jaskółki, turyńskie czajki.
- **Ciecierski Stanisław** (tel. 33 818-45-02) – karzełek łapciasty.
- **Czader Edward** – (tel. 517-201-200) szpaki, gile, czajki turyńskie.
- **Dębowski Tomasz** – (tek. 693-166-090) – krymki białostockie, motyle warszawskie, węgierskie lotne oszronione.
- **Dubis Tadeusz** – stawaki polskie, garłacze śląskie koroniaste.
- **Frać Kazimierz** (tel. 608-818-967) – śląskie tarczowe, zamojskie, orliki polskie, wywrotki wschodniopruskie.
- **Furtach Jan** – (tel. 519-705-841) zamojskie, takle, szpaki, rollery z Birmingham.
- **Gil Tomasz** – perukarze, loczki.
- **Gawik Dariusz** – (tel. 511-063-107) garłacze górnośląskie koroniaste, rysie, garłacze siodłate łapciaste.
- **Gluza Henryk** (33 855-32-98) – tipplery angielskie, budapeszteńskie, felegyhazery.
- **Herok Zygmunt** – garłacze śląskie koroniaste.
- **Kajzar Kamil** – (tel. 783-833-617) kingi, strassery morawskie, stargardzkie pulsujące, (kury – wąsacze antwerpskie oraz bażanty złociste).
- **Kasprzak Stanisław** (tel. 33 856-02-12) – niemieckie wystawowe, wywrotki wschodniopruskie, białogłówki gabińskie, bielckie krótkodziobe, zakonniczki niemieckie, wołzańskie czerwonopiersne.
- **Kasprzyk Piotr** – czajki saksońskie, szpaki.
- **Klimczak Waldemar** (691-651-432) – garłacze śląskie koroniaste.
- **Konieczny Konstanty** – (tel. 33 810-93-03) śląskie tarczowe.
- **Kłęczar Artur** – (tel. 510-451-401) budapeszteńskie.
- **Kłos Sławomir** (tel. 32 469-28-15) – brodawczaki polskie.
- **Krawczyk Kazimierz** – (tel. 602-552-887) garłacze górnośląskie koroniaste.
- **Kulak Krzysztof** (tel. 33 857-24- 83; 519-688-944) – garłacze górnośląskie koroniaste.
- **Liwczak Andrzej** – (email: andrzej.liwczak@interia.pl) zamojskie, murzyny zamojskie wysokolotne, klajpeckie wysokolotne, debreczyńskie rollery, serbskie wysokolotne, tipplery angielskie lotne, takle tureckie.
- **Majer Kazimierz** (tel. 609-320-927; email KAZ2006@interia.pl) – garłacze górnośląskie koroniaste, siodłate garłacze łapciaste, zakonniczki niemieckie, białogłówki gabińskie, wywrotki wschodniopruskie, staroholderskie lotne, saksońskie czajki, saksońskie łyski, saksońskie dwuczube, lazurki.
- **Matuszyński Czesław** (tel. 33 854-41-16) – rysie, tipplery angielskie lotne, tipplery zagłębiowskie.
- **Mola Jan** (tel. 500-091-288; janek.mola@gmail.com) – polskie brodawczaki, gile, szpaki, mewki staroniemieckie, lucerneńskie złotopiersne, lucerneńskie jednokolorowe.
- **Nowak Zygmunt** – garłacze śląskie koroniaste, wywrotki wschodniopruskie.
- **Ozga Ludwik** (tel. 33 856-92-50 – stargardzkie pulsujące, mewki egipskie jednokolorowe, gołębie chińskie.
- **Olma Władysław** – (tel. 609-210-490) gile, gołoszyjki rumuńskie, muki.
- **Otrębski Adam** – (tel. 33 845 47 33) kingi.
- **Panek Wojciech** – garłacze śląskie koroniaste, pawiki, rysie polskie.
- **Pieczonka Jan** (517- 212-915) – garłacze śląskie koroniaste.
- **Pociej Ryszard** – rosyjskie tarczowe, gołębie chińskie, niemieckie wystawowe.
- **Polak Stanisław** (33 8-222-026) – kingi, garłacze siodłate łapciaste, wywrotki wschodniopruskie, białogłówki gabińskie.
- **Półtorak Marek** – (tel. 695-298-672) motyle warszawskie, cziliki rostowskie, felegyhazery, węgierskie lotne oszronione, komarneńskie.

- **Przybył Krzysztof** – (tel. 664-893-708) woźzańskie barwnopierśne, pawiki, wywrotki z Kecsemeti.
- **Sakwa Marek** (tel. 502-949-946) – kingi, strassery, strassery morawskie, garłacze górnośląskie koroniaste.
- **Skorzybót Dariusz** – (tel. 602-675-696) garłacze górnośląskie koroniaste.
- **Skrobol Andrzej** – (tel. 601-494-951) polskie pocztowe wystawowe.
- **Strach Henryk** (tel. 33 853-95-06; 602-403-976) – garłacze górnośląskie koroniaste, garłacze angielskie, garłacze brneńskie.
- **Śpigiel Błażej** – (tel.788-377-950) garłacze górnośląskie koroniaste.
- **Sroka Mieczysław** – (tel. 501-505-233) zamojskie, kłajpedzkie wysokolotne, orliki polskie.
- **Tatka Sławomir** (tel. 32 227-63-11; 665-006-321) – skowronki norymberskie, koroniarze końcące, koroniarze sercące, barwnogłówki królewieckie, białogłówki gabińskie.
- **Turała Robert** (tel.513-030-290) – krymki polskie, saksońskie tarczowe, rostowskie jednokolorowe, rostowskie łabędzie, koroniarze sercące.
- **Uglorz Manfred (Karol Jasienica)** – (tel. 600-236-361; email mku841@escobb.com.pl) – dragony, szpaki, gile, bernardyńskie srokacze, lazurki, turyńskie czajki, turyńskie złotawce, turgawskie mnichy, lucerneńskie złotopierśne, lucerneńskie jednokolorowe, frankońskie turkoty, krzemieńczuki, timiszoarskie srokacze, staroorientalne mewki, niemieckie tipplery wystawowe. (kury: włoszki, niemieckie karzełki)
- **Uglorz Marek** – (tel. 660-783-510; email mju@escobb.com.pl) – lazurki, gile, szpaki, bernardyńskie srokacze, południowoniemieckie murzyny, południowoniemieckie łyski, południowoniemieckie tarczowe, południowoniemieckie skowronki, południowoniemieckie z czółkiem, turyńskie tarczowe, turyńskie białogłówki, turyńskie jaskółki, turyńskie białogony, turyńskie jednokolorowe, turyńskie z czółkiem, norymberskie skowronki, frankońskie tarczowe, frankońskie turkoty, saksońskie tarczowe, saksońskie polne kolorowe, saksońskie z księżycem, saksońskie białogony, saksońskie łyski dwuczube, lucerneńskie jednokolorowe, lucerneńskie złotopierśne, mewki staroniemieckie. Kury: welsumskie, włoszki, turyńskie brodate, forwerki, szabo, niemieckie karzełki, antwerskie brodacze, nowoangielskie bojowce).
- **Woś Janusz** – (tel. 513-191-087) zamojskie, orliki polskie, grzywacze permskie.
- **Zajac Leszek** – srebrniaki.
- **Zieburka Kamil** – (tel. 605-332-234) garłacze górnośląskie koroniaste.

Podobne, a jednak inne



Niemiecki kolorowy gładkonogi



Szpak